

Kalembka, Sławomir

"Z kart Wielkiej Emigracji : prasa obozu arystokratyczno-konserwatywnego w latach 1832-1848", Stanisław Szostakowski, Olsztyn 1974 : [recenzja]

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 15/1, 132-136

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dobrego papieru i czytelnego druku, wykazu skrótów, ciekawego streszczenia biografii w języku niemieckim oraz indeksu osobowego, nie ustrzegł się jednak przed błędami drukarskimi (np. s. 41, 56 i n.), a erraty nie dołączono.

Jerzy Ratajewski

II

Stanisław Szostakowski, *Z kart Wielkiej Emigracji. Prasa obozu arystokratyczno-konserwatywnego w latach 1832—1848*, Olsztyn 1974, ss. 297, 2 nlb.

Pierwsze prace poświęcone dziejom prasy polistopadowej emigracji politycznej ogłoszono drukiem jeszcze przed pierwszą wojną światową, ale dopiero ostatnie dwudziestolecie przyniosło wyraźne przyspieszenie badań w tej dziedzinie. Rezultatem tego były liczne przyczynki oraz poważniejsze uwzględnianie tej tematyki w rozprawach ogólnohistorycznych, historycznoliterackich i w studiach z dziejów myśli politycznej i społecznej. Jest to fakt zrozumiały, gdy się zważy, że myśl polityczną Wielkiej Emigracji, będącą w istocie rzeczy obok dorobku kulturalno-artystycznego, jej najtrwalszym dziełem, owocującym przez długie dziesiątki lat, nie tylko upowszechniano, ale także wypracowano na łamach tych licznych, choć często efemerycznych czasopism wychodzących. Ów znaczny, choć niejednorodny dorobek historyczno-prasowy dwóch ostatnich dekad zaczął obecnie procentować większymi, sumującymi rozprawami, zapowiadającymi bliską możliwość dokonania całościowego, syntetyzującego opracowania.

Stanisław Szostakowski zajmujący się od dosyć dawna czasopiśmiennictwem emigracji polistopadowej ogłosił przed kilku laty rezultaty swych badań nad dziejami wydawniczymi ważniejszych organów prasowych prawicy wychodzącej w oddzielnym artykule (*Główne organy prasowe Hotelu Lambert. Zarys dziejów wydawniczych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu”, Historia VI, Toruń 1971, s. 113—132). Uzupełniony tekst tej publikacji stanowi główny rozdział omawianej tu rozprawy S. Szostakowskiego.

Praca Szostakowskiego, wydana przez olsztyńskie „Pojezierze” starannie i jak na nasze stosunki wydawnicze, w dość znacznym nakładzie (1700 egzemplarzy) podzielona została na cztery, dosyć obszerne rozdziały, rozbite z kolei na liczne podrozdziały. Całość uzupełniają: wstęp, omawiający stan badań, oraz sumujące zakończenie, bibliografia, streszczenia francuskie i angielskie oraz indeks nazwisk, w którym jednakże nie dokonano rozróżnienia współczesnych badaczy od postaci historycznych. Należy wyrazić żal, że nie dołączono skorowidza tytułów czasopism.

Konstrukcję pracy Szostakowskiego należy uznać w zasadzie za przemyślaną. W rozdziale pierwszym zarysowana została geneza i działalność obozu zachowawczego Wielkiej Emigracji, którego koncepcje, poglądy i oceny omawiane czasopisma prezentowały i starały się upowszechniać. Po tym rozdziale wprowadzającym idzie rozdział następny, będący niewątpliwie najwartościowszą częścią rozprawy. Jest to zarys dziejów wydawniczych piętnastu różnorodnych czasopism umiarkowanie-zachowawczych i liberalnych, wydawanych we Francji i w Wielkiej Brytanii w latach 1832—1848 po polsku, francusku i angielsku, z których najważniejszym były „Le Polonais”, „Kronika Emigracji Polskiej”, „Trzeci Maj” i „Dziennik Narodowy”. W rozdziale trzecim omówiono treści polityczne i ideowe przedstawiane na łamach tych czasopism. Pierwszy wątek to ocena przeszłości narodowej, której interpretacja dostosowana do potrzeb obozu zachowawczego, miała podważyć demokratyczną koncepcję przyczyn upadku niepodległej Polski oraz niepowodzeń powstań narodowych oraz dostarczyć uzasadnienia dla proponowanego przez ideologów Hotelu Lambert modelu ustrojowego przyszłego państwa polskiego. Zapowiadano, iż będzie to dziedziczna monarchia konstytucyjna, w której będą ostrożnie dokonywane niezbędne reformy społeczne. Jeśli idzie o drogę do odzyskania niepodległości to początkowo liczone na zachodnie interwencje dyplomatyczne, a później na insurekcję, opartą na siłach ziemiaństwa i skorelowaną z konfliktem między liberalnymi mocarstwami a reakcyjną Rosją. Problematykę tę przedstawiono w drugiej i trzeciej części rozdziału trzeciego. Wreszcie ostatni, czwarty rozdział traktuje o oddziaływaniu prasy konserwatywnej na emigrację i kraj. Ze względu na niedostatek źródeł, zrozumiałą dyskrecją, zachowywaną przy przerzutach wydawnictw emigracyjnych do kraju, a i wielokrotne czytanie tych samych egzemplarzy przez różne osoby, niemożliwe jest ustalenie w kategoriach ilościowych nawet przybliżonych rozmiarów czytelnictwa prasy wychodźczej, w tym i zachowawczej na terenie trzech zaborów. Zresztą nie wiele też da się ustalić, jeśli idzie o wychodźstwo. Nakłady najważniejszych czasopism konserwatywnych wynosiły około 500, maksymalnie 700 egzemplarzy jednego numeru, były więc analogiczne do nakładów najważniejszych pism demokratycznych: można więc przypuszczać, że nie miały dużo mniejszej liczby czytelników. Autor, słusznie przyjąwszy za Mieczysławem Inglotem, iż niemożliwe jest ustalenie pełnej recepcji wielu czasopism dziewiętnastowiecznych, zwłaszcza rozchodzących się na większych obszarach kraju, skoncentrował się na innej, rzecz by można jakościowej, formie przyjmowania prasy zachowawczej, opisując polemiki toczone z nią przez organy demokratyczne.

Przyjęta struktura tej rozprawy, choć na pierwszy rzut oka przekonująca, budzi jednak po wczytaniu się w tekst pewne wątpliwości. Otóż rozdział pierwszy w istocie rzeczy jest dość ogólnikowym podsumo-

waniem dotychczasowej, mocno niepełnej, wiedzy o dziejach Hotelu Lambert i grup politycznych doń zbliżonych. Niewiele w nim nowych ustaleń, bo i nie miejsce na nie, zwłaszcza że nie wykorzystana została obszerna, dostępna tylko w maszynopisie, praca Hanny Barańskiej-Lutzowej o dziejach wewnętrznych i ideologii czartoryszczyzny, praca zawierająca wiele nowych faktów, które — być może — ułatwiły by przewyższenie charakterystycznego dla naszej współczesnej historiografii uproszczonego traktowania tej części wychodźstwa, która skupiła się wokół Czartoryskiego. Wydaje się, że z powodzeniem można było zrezygnować z tego rozdziału, równocześnie rozbudowując dalsze, bardziej oryginalne partie rozprawy.

Budzi też wątpliwości zakres chronologiczny omawianej książki. Bardziej celowym byłoby, gdyby nie zamykała się ona na marcu 1848 r., kiedy to przestał wychodzić „Trzeci Maj”, ale objęła również lata następne, tj. okres między Wiosną Ludów a wybuchem powstania styczniowego. W tym to czasie, poza kilku mniej ważnymi, efemerycznymi próbnymi wydawniczymi czartoryszczyzcy publikowali tylko jeden, ale stojący na dobrym poziomie organ — paryskie „Wiadomości Polskie” (1854—1861). Pominięcie ich w omawianej rozprawie sprawia, że te dzieje prasy obozu zachowawczego Wielkiej Emigracji wydają się niepełne, niekompletne.

Najważniejszymi źródłami, z których czerpał autor informacje do swej pracy, były omawiane w niej czasopisma. Szczęśliwie w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie zachowało się archiwum administracyjne „Trzeciego Maja”, głównego organu prasowego Hotelu Lambert, oraz papiery posiedzeń Wydziału Pism stronnictwa — wypadek, jeśli idzie o dziewiętnastowieczne czasopisma emigracyjne, rzadki. Dzięki tym materiałom autor dokonał szeregu, nie znanych dotąd ustaleń co do nakładów, kosztów i w ogóle praktyki wydawniczej protektorów i redaktorów „Trzeciego Maja” i innych zachowawczych czasopism emigracyjnych. Szkoda, że pominięto kilka nowszych opracowań, jak np., poza wzmiankowaną już rozprawą H. Barańskiej-Lutzowej, opracowania W. Chojnackiego i J. Dąbrowskiego *Krystyn Lach Szyrma. Syn Ziemi Mazurskiej*, Olsztyn 1971; D. Rederowej *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831—1872*, Wrocław 1972; H. Stankowskiej *Literatura i krytyka w czasopismach Wielkiej Emigracji (1832—1848)*, Wrocław 1973; S. Kalembki *Wysokość nakładów prasy lyońskiej w 1841 roku. Materiały*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 11, z. 2, s. 237—251 (pożyteczne dane porównawcze). Wśród bibliografii szczególnie przydatnych przy badaniach prasy i publicystyki Wielkiej Emigracji nie uwzględniono pracy J. Lorentowicza, *La Pologne en France. Essai d'une bibliographie raisonnée*. Avec ... A. M. Chmurski, t. 1—2, Paris 1935, 1938;

oraz *Bibliografii filozofii polskiej 1831—1864*, którą w oparciu o materiały A. Bara opracowały A. Kadler i I. Raczyńska (Warszawa 1960). Pomiędzy też autor w przypisach i w wykazie bibliograficznym swój własny artykuł o głównych organach prasowych Hotelu Lambert pomieszczony w „Zeszytach Naukowych UMK” (Toruń 1971, s. 113—132).

Spośród zauważonych drobnych opustek lub potknięć odnotować tu trzeba, ograniczając się do problematyki historyczno-prasowej, że na początku rozdziału II, najważniejszego w pracy, przydałaby się wzmianka o wydawnictwie prasowym Ksawerego Bronikowskiego, „Polnische Miszellen” (Norymberga lub Paryż, lipiec 1832), które w założeniu miało mieć charakter periodyczny. Przy okazji opisywania dziejów „Kroniki Emigracji Polskiej” (s. 91 i n.) warto było wspomnieć, iż pierwszy pomysł jej wydawania miał zrodzić się w styczniu 1834 r. W tym celu miano powołać dwudziestoosobową spółkę akcyjną, a przygotowanie programu pisma i rozpoczęcie jego wydawania zlecono Stanisławowi Kunattowi. W tym samym rozdziale (s. 93), kiedy autor wspomina o publicznym paleniu w demokratycznych środowiskach emigracyjnych bezpłatnie nadsyłanych egzemplarzy „Kroniki” odczuwa się brak egzemplifikacji i przypisu z odpowiednimi materiałami dowodowymi. Szkoda, że przy okazji rekonstrukcji działalności Ludwika Orpiszewskiego w redakcji „Trzeciego Maja” (s. 104 i sąsiednie) nie zostały przebadane jego papiery, przechowywane w Muzeum Adama Mickiewicza w Warszawie, w których być może znalazły by się jakieś informacje dotyczące spraw prasowych. Figurujący w 1845 r. na liście prenumeratorów paryskich tegoż czasopisma Albert to nie Alexandre Martin (s. 109), ale po prostu Wojciech Darasz, podówczas redaktor „Demokraty Polskiego”, występujący w rejestrze poczty paryskiej jako Albert (francuska forma imienia Wojciech). Nie do końca przekonuje teza o rzekomo dużo mniejszym zasięgu oddziaływania emigracyjnej prasy zachowawczej w porównaniu z demokratyczną (m. in. s. 265). Na wygnaniu ci wszyscy, co czytali prasę, bardzo często czytali zarówno pisma Hotelu Lambert, jak stronnictwa demokratycznego, choć idee wyrażane przez te ostatnie miały z pewnością więcej zwolenników. Natomiast w kraju, zwłaszcza w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX w., w Poznańskim i w Galicji, „Trzeci Maj”, a później „Wiadomości Polskie” zapewne miały nie mniej, jeśli nie więcej czytelników, szczególnie wśród ziemiaństwa, niż „Demokrata Polski”. Inaczej rzecz się miała z radykalizującą się młodzieżą. Ale prawdziwe upowszechnienie się demokratycznej myśli politycznej, propagowanej przez prasę wychodźczej lewicy, przyszło dopiero z czasem, często jako swoiste „za grobem zwycięstwo”.

Sumując te uwagi należy stwierdzić, iż rozprawa o prasie Hotelu Lambert i jego *outsiderów* była potrzebna i oczekiwana. Szkoda tylko, iż kosztem ogólnikowego i mało nowatorskiego rozdziału pierwszego, z którego należało zrezygnować, nie została rozszerzona część historyczno-pra-

sowa, m. in. o opis dziejów publikacji periodycznych z lat pięćdziesiątych XIX w., a także nie została zwiększona liczba przedstawionych wątków problemowych w rozdziale III, opisującym tematykę ideową i polityczną prezentowaną na łamach owych kilkunastu czasopism i periodyków.

Sławomir Kalembka